

Urszula Krajewska-Szeligowska

Trzy kotki

akrostych

W starej stodółce, obok psiej budy
 Ej, cóż tam dzisiaj się dzieje?
 Szura coś, biega i hałasuje.
 Ojej, czy przyszli złodzieje?
 Łańcuch zadzwęczał, wyrzał pies Ciapek,
 Ale ni śladu człowieka.
 Ktoś tam na pewno jest, bo coś słyhać,
 Oj, zaraz znajdę cię, czekaj!
 Ciapek zawarczał. Musi to sprawdzić
 I wącha, chyba coś czuje,
 A tuż, tuż obok przy jego budzie
 Rudy koteczek wędruje.
 O, jest i biały, jest i laciaty,
 Do nich dołącza też kotka,
 Z nimi wychodzi świat im pokazać
 I grzać się w promieniach słońka.
 Najodważniejszy rudy koteczek –
 Ależ to będzie przygoda –
 Na kwiatku ujrzał barwne motyle,
 Ale uciekły mu – szkoda.
 Pobiegł koteczek dalej, tam spotkał
 Okaz ciekawy – oj, kto to?
 Dumnie wypięta pierś, krasny grzebień,
 Wielkie ptaszysko! Z ochotą
 Ów ptak się pewnie ze mną pobawi!
 Rudym ogonkiem dotyka
 Kolorowego ptaka, lecz słyszy:
 Uciekaj stąd, kukuryku!
 Przestraszył kotek się strasznie stwora,
 Ruszył przed siebie i biegnie.
 Zaraz okropny potwór mnie schwyta,
 Yeti to chyba, on zje mnie!
 Synku, spokojnie – mówi mu mama –
 To kogut, pyszny i głośny,
 A nas nie lubi – pomiędzy nami
 Różnie bywało w przeszłości.

Ej, lepiej sobie znajdź inne zwierzę,
 Jest wokół nas tyle stworzeń,
 Są krówki, kaczkki, owce, cielaczki,
 Ty bawić z nimi się możesz!
 O, tak, cielaczki, one są miłe!
 Dużo ich jest, chyba siedem!
 Ósmy wygląda jeszcze zza drzewa,
 Łatki ma białe on jeden!
 Cielaczek bawił się z kotkiem chwilę,
 Energię miał niespożyta,
 Lecz jakiś duży zwierz go zawołał.
 Ej, kto ty jesteś? – kot spytał.
 To była krowa, cielaków mama.
 No, dość już tego dobrego,
 Idź sobie dalej – rzekła do kotka,
 A cielak tęsknił do niego.
 O, drugi kociak wskoczył na studnię,
 Przygląda się – coś takiego!
 Otóż tam w dole białe kociątko
 Widzi, podobne do niego.
 I miauknął cicho, a tam ze studni
 Echo brzmi jakby z głośnika,
 Śmiech słyszy straszny i przeraźliwy.
 Ćwierćskokiem do kotki zmyka.
 Och, mamó, słuchaj, widzisz tę studnię?
 Tam mieszka potwór straszliwy,
 Ryczy jak sto lwów, on chciał mnie chyba
 Zjeść, to jest upiór prawdziwy!
 Ejże, nie przejmuj się – mówi kotka,
 Coś ty, to ty jesteś przecież,
 Huczy i dudni twój głos w tej studni,
 Kotku, uspokój się, dziecię.
 O straszny stworze zapomniał kotek,
 Cieszył się, pełen radości
 I już spokojny pobiegł do studni,
 Ale napotkał tam gości.

Kilka wróbelków siadło na wiadrze,
 Aby móc napić się wody,
 Czyściło piórka, ćwierkało, także
 Hałasowało. A młody
 I miły kotek tak chciałby poznać
 Kolegów, lecz odleciały.
 O, mammo, powiedz, czemu te ptaszki
 Tak szybko pouciekały?
 Czemu nie chciały ze mną się bawić?
 Ech – mówi mama – kochanie,
 Wiedz o tym, że my, koty, czasami
 Smaczne z nich mamy śniadanie.
 Ptaszki nas boją się, uciekają,
 A my je często gonimy,
 Niech lepiej sobie w górze latają
 I tam im nic nie zrobimy.
 A co się dzieje z waszym braciszkiem,
 Łaciatym kotkiem, czy wiecie?
 Ej, spójrz mamusiu, przecież leniuszkiem
 Jest on największym na świecie –
 Mówi jej kotek, patrzy na budę,
 A tam braciszek-kociaczek,
 Mający łatki białe i rude
 Usnął, a obok śpi Ciapek.
 Skoczyła kotka, sierść nastroszyła
 I miauczy: Zmykaj, koteczku!

Ukryte wcześniej szpony wyjęła,
 Ruszyła na pomoc dziecku.
 Wskoczył Ciapek, ze snu wyrwany
 I szczeknął: – Schowaj pazury,
 Sam przyszedł tu twój kotek kochany,
 Ów mały zwierzaczek, który
 W mej budzie teraz wraz ze mną mieszka,
 Od dziś jest mym przyjacielem,
 Razem cieszymy się pięknym latem,
 A ja mam przygód tak wiele
 Za sobą, snuję swe opowieści,
 On słucha mnie bardzo chętnie!
 Pies z kotem mogą też żyć w przyjaźni
 I z sobą czas spędzać pięknie!
 Efekt był taki: Wszystkie zwierzęta
 Szczerze się odtąd kochały,
 Kotka Ciapusia bardzo lubiła,
 Urwisy wciąż z nim hasały.
 (I jeszcze mam tu na koniec, dzieci,
 Zagadkę zamiast morału:
 A chcecie dłuższy tytuł znać jeszcze?
 Gdzie on się ukrył? Pomału!
 Aby go poznać, trzeba odczytać
 Duże litery pionowo,
 Którymi nowy wers się zaczyna,
 A tytuł będzie gotowy!)

URSZULA KRAJEWSKA-SZELIGOWSKA

– mieszka niedaleko Zambrowa, z wykształcenia nauczycielka germanistka. Od kilkunastu lat pisze wiersze. W swojej twórczości często opiewa piękno „małej ojczyzny”. Autorka dwóch tomików po-

etycznych: *Między strugą a gościńcem* oraz *W gąszczu uczuć* oraz bajek ortograficznych dla dzieci *Ortobajki-zwierzajki*. Wielokrotnie wyróżniana i nagradzana w ogólnopolskich konkursach literackich.